NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · CZWARTEK 29 · SIERPNIA 1946 R. NR. 200

Nowe Prezydium CKW PPS

WARSZAWA. 29. 8. (SAP.) Na posiedzeniu egzekutywy C. K. W. P. P. S. odbytym dnia 28 8. ukonstytuowało się nowe prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego. W skład jego weszli: przewodniczący tow. Edward Osóbka-Morawski, I wiceprzew. tow. Kazimierz Rusinek, II wiceprzew.. tow. Adam Kuryłowicz, sekretarz generalny tow. Józef Cyrankiewicz, II sekretarz tow. Włodzimierz Reczek, III sekretarz tow. Henryk Jabłoński, skarbnik tow. Adam Rapacki, przedstawiciel OM TUR tow. R. Obrączka.

Odnalezienie zwłok

BELGRAD, 29.8. (PAP). Zwłoki lotników amerykańskich, którzy zginęli na skutek zestrzelenia samolotu nad Jugosławią w dniu 19 sierpnia, zostały dziś przewiezione do Goricy.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Belgradzie oświadczył, że zwłoki te będą przewiezione do Stanów Zjednoczonych.

Polska przewodniczy na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN, 29.8 (BBC). We środę po południu odbyło się zebranie Rady Bezpieczeństwa ONZ pod przewodnictwem delegata Polski ambasadora prof. Oskara Lange. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa przyjęcia nowych członków oraz skarga Ukrainy przeciwko Grecji o naruszanie pokoju na Bałkanach przez sprowokowanie incydentów na granicy albańskiej. Przeciwko wnioskowi Ukrainy przemawiali delegat holenderski Van Cleffens i brytjski Sir Alexander Cadogan, którzy domagali się skreślenia wniosku ukraińskiego z powodu braku rzeczowego materiału dowodowego. Ambasador Gromyko przemawiał za wnioskiem twierdząc, że stacjonujące w Grecji oddziały brytyjskie mieszają się w wewnętrzne sprawy Grecji.

PRZEMÓWIENIE AMB. LANGEGO

Ambasador Lange obejmując przewodnictwo wygłosił krótkie przemówienie, w którym podziękował w imieniu Polski za zaszczyt jaki ją spotyka. Dwa lata temu — powiedział ambasador Lange — Polska cierpiała pod barbarzyńską okupacją niemiecką i całe życie polityczne Polski koncentrowało się w konspiracji a SS i Gestapo tłumiło ducha polskiego. Dziś pamiętając o tym Naród Polski ocenia zaszczyt, który go spotyka. Ambasador wspomniał, że Polska została oswobodzona przez wspólną walkę narodów i że doskonale rozumie konieczność posiadania specjalnych uprawnień przez wielkie mocarstwa. Wyraził wreszcie nadzieję, że tak jak walczono w okresie wojny, tak te same ideały złączą narody do walki o pokój. Na zakończenie amb. Lange podniósł konieczność współpracy wielkich mocarstw dla dzieła pokoju.

SKREŚLENIE SKARGI

Po delegacie polskim głos zabrał delegat holenderski van Cleffens, który wnosi o skreślenie z porządku dziennego sprawy Ukrainy, wyrażając obawę, żeby Rada Bezpieczeństwa nie stała się trybuną do wnoszenia nieuzasadnionych skarg.

Sir Cadogan w imieniu Wielkiej Brytanii wyraził ubolewanie z powodu tak częstego wzajemnego dokuczania sobie członków Narodów Zjednoczonych i stwierdził, że po raz drugi już zarzuca się Wielkiej Brytanii, iż zagraża pokojowi na Bałkanach, ingerując w wewnętrzne sprawy Grecji i udzielając poparcia monarchistom. Cadogan stwierdza, że podobny wniosek był już raz wysłuchany i odrzucony przez Radę Bezpieczeństwa.

PYTANIE GROMYKI

Delegat radziecki Gromyko zadaje pytanie jak Rada może ocenić istnienie względnie nieistnienie materiału dowodowgo przed zbadaniem samej sprawy i przypomina, że zarówno van Cliffens jak i Cadogan gorąco bronili prawa do wnoszenia poszczególnych spraw na porządek dzienny.

REGULAMIN ROZSTRZYGA

Przewodniczący amb. Lange stwierdza, że o ile Rada Bezpieczeństwa nie odroczy rozpatrywania wniosku Ukrainy to nie będzie mogła rozpatrzyć petycji na członków zgłoszonych kandydatów, ponieważ regulamin stwierdza, że rozpatrzenie takie nie może mieć miejsca później jak w 25 dni przed Zgromadzeniem Generalnym, wyznaczonym na 23 września.

Wobec tej uwagi przewodniczącego Rada przechodzi do rozpatrywania podań o przyjęcia na członków.

PAŃSTWA TO NIE TOWARY

Stany Zjednoczone zgłaszają wniosek o przyjęcie zbiorowe wszystkich petentów, przeciwstawia się temu amb. Gromyko oświadczając się za indywidualnym rozpatrywaniem każdego podania ponieważ państwa nie są towarami, które można hurtowo nabywać. Australia poparła Związek Radziecki.

Po dyskusji, która się wywiązała na ten temat raz jeszcze zabrał głos amb. Gromyko wnosząc o wycofanie wniosku.

Delegat Stanów Zjednoczonych Johnson oświadcza, że byłby skłonny wniosek wycofać i nie popiera kandydatów Albanii i Mongolii Zewn oraz przypomina, że delegat radziecki przeciwstawiał się przyjęciu Portugali i Irlandji bez podania motywów.

Stanisław Szwalbe

Po Radzie Naczelnej

Na czoło obrad ostatniej Rady Naczelnej PPS wysunęły się sprawy organizacyjne. Dyskusja wykazała pełne zrozumienie dla zasady bezwzględnej karności, która musi obowiązywać ogół członków Partii szanującej się i domagającej się szacunku od innych. Uznajemy to prawo dla wszystkich organizacji społecznych i politycznych. Każdy musi np. wyrazić uznanie dla karności organizacyjnej i jednolitości ideologicznej PPR. My chcemy iść też w tym samym kierunku i zawrzeć nasze szeregi, ożywić ję jedną ideą ucieleśnioną na dziś w obowiązującej linii politycznej Partii i wzmocnić dyscyplinę partyjną.

Nieuznanie, niepodporządkowanie się tej zasadzie musi być karane i nietylko na dole ale przede wszystkim na górze. Ostatnia Rada Naczelna uczyniła to w stosunku do kilku towarzyszy między innymi do tow. Matuszewskiegc

Jest rzeczą charakterystyczną, że linia Partii nakreślona w „Robotniku" w moim artykule z dnia 25 bm. oraz w uchwałach Rady Naczelnej nie wzbudziła już żadnych zastrzeżeń.

W zakresie polityki zewnętrznej: utrzymanie władzy w ręku stronnictw demokratycznych, pogłębianie reform społecznych, dążenie do stabilizacji pacyfikacji w kraju w oparciu o jedność u[illegible] uprzednio stanowiska PPS i PPR, próba utworzenia bloku 6-ciu stronnictw.

A w zakresie polityki zagranicznej: blok sojusz i szczera współpraca ze Związkiem Radzieckim jako podstawa polityki zagranicznej — wszystkie te linie wytyczne dla ciał kierowniczych PPS spotkały się z całkowitym uznaniem i prawdziwym poparciem zgromadzonych członków Rady Naczelnej.

Trzeba teraz przekuć i przekuwać w życie słowa w czyn. Nie idzie o deklamacje — idzie o czyny, czyny zgodne z deklaracjami.

Duży zapał do pracy, entuzjazm dla Partii (przyznam się, iż prześcignął on moje przypuszczenia) trzeba przerobić w codzienny czyn.

Rada Naczelna uchwala polecić wszystkim swym członkom w [illegible]roki sposób rozpowszechnianie uchwał z dnia 25 sierpnia br. — Dopilnujemy jako władza partyjna na wykonanie tego polecenia. Rada Naczelna zjednoczyła wokół wszystkich wniosków CKW niemal 95 proc. wszystkich członków. Rada Naczelna jednomyślnie wyraziła CKW i Komisji politycznej swe uznanie i podziękowanie. Odnowiony CKW niewątpliwie poprowadzi partię do nowych sukcesów w służbie i do zupełnej konsolidacji i jedności szeregów partyjnych na linii partyjnej określonej uchwałami z 25 bm.

Stanisławaw Szwalbe.

Australia wycofuje wniosek

LONDYN 29.8 (BBC). We środę obradowało w Paryżu 6 komisji konferencji pokojowej. Na komisji gospodarczej Włoch delegat Australii złożył wniosek o stworzenie specjalnej komisji która by się zajęła rewizją włoskiego planu odszkodowań. Przeciwstawił się wnioskowi delegat radziecki Wyszyński, który oświadczył, że szkody uczynione Związkowi Radzieckiemu przez Włochy są 20 razy większe od sumy odszkodowań, której domaga się Związek Radziecki od Włoch. Również przeciwko wnioskowi przemawiał delegat grecki, który wysunął pewne żądania w przedmiocie odszkodowań pod adresem Albanii twierdząc, że winna ona wpierw uregulować odszkodowania Grecji i później dopiero żądać czegoś od Włoch. Wniosek Australii poddano pod głosowanie, w wyniku którego upadł większością 15 głosów przeciwko 2.

Na komisji politycznej węgierskiej przewodniczący zaproponował wysłuchać delegatów rumuńskich i węgierskich na wspólnej komisji rumuńsko-węgierskiej w sprawie dotyczącej granicy węgierskiej.

Na gospodarczej komisji bałkańskiej Australia wycofała swój wniosek w przedmiocie stworzenia reparacyjnej komisji specjalnej. Przeciwko wnioskowi wypowiadali się delegaci Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Zebranie Wojewódzkiego Aktywu PPS

W niedzielę dnia 1 września br. odbędzie się o godzinie 10-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie Wojewódzkiego Aktywu PPS.

Na porządku dziennym SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA RADY NACZELNEJ PPS, które wygłosi tow. poseł LUCJAN MOTYKA. Po referacie dyskusja. Zaproszenia wydaje Wojewódzki Komitet PPS w Krakowie.

(—) Dr. Bolesław Drobner
Przewodniczący WK PPS
(—) Władysław Wójcik
I sekretarz WK PPS

Dekret o rozwiązaniu „Wehrmachtu"

BERLIN. 29. 8. (PAP.) Cała armia niemiecka ulega rozwiązaniu na podstawie dekretu, podpisanego przez Sojuszniczą Radę Kontrolną. Ustawa wchodzi w życie z dniem 26 sierpnia br. Po tym terminie wszystkie organizacje zbrojne Rzeszy tracą legalność. W ten sposób przeszło w rok po kapitulacji Niemiec w dniu 7 maja 1945 r. armia niemiecka została rozwiązana.

Podajemy pełny tekst dekretu.

Art. 1. Niemieckie Naczelne Dowództwo, Naczelne Dowództwo Armii, ministerstwo lotnictwa Rzeszy oraz Naczelne Dowództwo marynarki niemieckiej zostaje niniejszym rozwiązane i ogłoszone jako nielegalne wraz z wszystkimi wydziałami, sztabami oraz instytutami łącznie ze sztabem generalnym, korpusem oficerskim, korpusem rezerwy, akademiami wojskowymi i organizacjami oraz stowarzyszeniami, służącymi dla podtrzymania tradycji wojskowej w Niemczech.

Art. 2. Utrzymanie formacji i wznowienie działalności organizacji, wyszczególnionych w art. 1, niezależnie od formy i nazwy, oraz przekazanie ich funkcji nowotworzonym organizacjom jest zakazane i zostają ogłoszone jako nielegalne.

Art. 3. Tracą również moc prawną wszystkie prawa niemieckie, dotyczące organizacji Wehrmachtu oraz organizacji paramilitarnych lub stowarzyszeń, zarówno jak wszelkie prawa, rozkazy i dekrety oraz rozporządzenia zawarte w wojskowym kodeksie karnym, przepisy procedury sądów wojskowych i inne przepisy prawne, regulujące pobór do wojska, ćwiczenia wojskowe, administrację, umundurowanie, odznaczenia oraz prawną i ekonomiczną pozycję prerogatywy członków b. Wehrmachtu i organizacji paramilitarnych oraz ich rodzin.

Art. 4. Mienie organizacji wyżej wspomnianych zostanie zasekwestrowane przez dowódcę w każdej strefie okupacyjnej.

Art. 5. Ktokolwiek przeciwdziałać będzie lub usiłowałby przeciwdziałać niniejszej ustawie, odpowiadać będzie przed sądem wyznaczonym przez zarząd wojskowy i może być ukarany aż do kary śmierci włącznie, na podstawie wyroku sądowego.

Art. 6. Dekret wchodzi w życie w dniu jego opublikowania.

Dekret został podpisany przez następujących członków komisji dla zbadania stanu rozbrojenia Niemiec: gen. H. Robertsohna w imieniu Wielkiej Brytanii, gen. Lucius D. Clay w imieniu Stanów Zjednoczonych, gen. Babst w imieniu Francji oraz gen. W. Sokołowskiego w imieniu Związku Radzieckiego.

Specjalna audiencja

PARYŻ, 28.8 (PAP). Agencja France Presse podaje z Aten, że ambasador radziecki Rodjonow poprosił o audiencję u ministra Stephènopoulos'a, zastępującego nieobecnego ministra spraw zagranicznych Tsaldarisa.

Koła rządowe wykluczają taką ewentualność, jakoby wyjazd Rodionowa do Moskwy nosił charakter odwołania, zaprzeczając równocześnie tego rodzaju interpretacji, podanej przez niektóre agencje zagraniczne.

Wyjazd ambasadora ZSRR z Aten

ATENY 29. 8. (SAP). Minister Stephanopoulos oznajmił, że radziecki ambasador w Grecji Rodionow zażądał paszportów dla siebie i rodziny. Stephanopoulos nie uważa tego wyjazdu za odwołanie ambasadora. — Koła greckie sądzą, że ambasador radziecki wyjedzie przed końcem tygodnia.

Wielka Czwórka obraduje w Paryżu

PARYŻ 29. 8. (SAP). We czwartek o godz. 16-tej zbierze się w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu na Quai d'Orsay posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych: Bidault, Mołotowa, Bevina i Byrnesa. Posiedzenie poświęcone będzie sytuacji, jaką się wytworzyła na konferencji paryskiej. Inicjatywę podjęli Anglosasi, ZSRR wyraził swą zgodę już we wtorek rano, Francja zaś we środę popołudniu, proponując jako miejsca zebrania Quai d'Orsay. Pierwsze posiedzenie będzie traktowane jako nieformalne i dopiero na nim zostanie ustalone czy następne posiedzenia będą miały miejsce.

Oficjalne koła londyńskie oświadczają, że możliwym jest iż poruszone zostaną zagadnienia, leżące poza obrębem samej konferencji pokojowej. Mówi się o możliwości omawiania rewizji traktatu w Montreaux.

Czang-Kai-Szek chce pertraktować

NANKIN 29 8. (SAP). Generał Marshall specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych w Chinach otrzymał od marszałka Czang-Kai-Szeka zgodę na wszczęcie rozmów z partią komunistyczną bez uwarunkowania dyskusji zadaniami wojskowymi. Projekty rządu centralnego przewidują dopełnienie do rządu 8 komunistów i 4 członków Ligi Demokratycznej.

W odpowiedzi na propozycję Czang-Kai-Szeka radio komunistyczne oświadczyło, że komuniści nie zgodzą się na prowadzenie rozmów tak długo z rządem Centralnym, jak długo rząd ten będzie się domagał opuszczenia niektórych prowincji przez chińskich komunistów.

Na froncie wojskowym armia nacjonalistyczna bierze górę. Zdobycie Ceng-Teh stolicy prowincji Jehol jest kwestią najbliższych dni. Zdobycie Chang-Teh odcięłoby siły komunistyczne w Chinach północnych od Mandżurii, która jest w tej chwili w rękach komunistycznych.

„Hitlerowcy już nic nie posiadają"

HAMBURG. 29. 8. (ZAP) Rozporządzenie o konfiskacie mebli, potrzebnych dla brytyjskich władz okupacyjnych, spotkało się z oburzeniem Hamburczyków i z protestami. Dużą dozę złości wylewają oni na głowę nadburmistrza Petersena, który Brytyjczykom oświadczył, że konfiskata mebli tylko u hitlerowców nie da wyników, „bo hitlerowcy już nic nie posiadają". Mimo tego oświadczenia Petersena przedstawiono urzędowi gospodarki krajowej wykazy mieszkaniowe, na których osobno są zaznaczone mieszkania hitlerowców.

Związek metalowców zaś złożył u angielskich władz okupacyjnych protest przeciw konfiskacie mebli, w którym oświadczył: „my chcemy pracować i pomóc w odbudowie pokojowego świata. Możemy jednak uczynić to tylko, jeśli się nam da najnaturalniejsze warunki".

Wyrok śmierci na konfidenta Gestapo

Specjalny Sąd Karny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Lesznie skazał na karę śmierci Franciszka Kaczmarka, konfidenta gestapo.

Wskazał on Niemcom miejsce ukrywania się poszukiwanego przez gestapo Alfonsa Mroczka.

Poza tym Kaczmarek zadenuncjował wielu Polaków oskarżając ich o słuchanie zagranicznych audycji radiowych i prowadzenie rozmów antyhitlerowskich.

Herman Mandel, Niemiec, członek Selbstschutzu i SA został również skazany na śmierć przez Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Grudziądzu. Oskarżony uczestniczył w aresztowaniach i rozstrzeliwaniu Polaków oraz znęcał się nad ludnością.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie uwzględnił 6-ciu próśb o łaskę skazanych na śmierć przez Specjalne Sądy Karne zbrodniarzy hitlerowskich.

Zasłużone kary poniosą: Kurt Haeberle, członek NSDAP i SS oraz sołtys wsi Gełaty, który bił Polaków, znęcał się nad nimi i poniewierał ich godność narodową, Jadwiga Ziese, konfidentka toruńskiego gestapo, Gustaw Grulke, klucznik łódzkiego więzienia, który katował więzionych Polaków.

Listę zbrodniarzy dopełnia Konrad Feldt, zarządca majątków ziemskich, słynący z okrucieństwa z jakim odnosił się do robotników rolnych oraz Stanisław Grunwald, volksdeutsch i członek S. A. Wydał on niemieckiej policji trzy osoby, które osadzono w obozie koncentracyjnym a następnie stracono.

Kongres francuskiej partii socjalistycznej

PARYŻ, 29.8 (PAP). W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie dorocznego kongresu francuskiej partii socjalistycznej. Komentator agencji Reutera donosi, że w Lyonie w francuskiej partii socjalistycznej utworzyła się silna grupa lewicowa, która domagać się będzie pełnej realizacji programu socjalistycznego we Francji.

Do grupy tej należą między innymi — zdaniem agencji Reutera — Vincent Auriol, Felix Gouin i Daniel Mayer.

Włoskie żądania

PARYŻ 29. 8. (SAP). Przedstawiciele delegacji z Moskwy złożyli komisji polityczno-terytorialnej konferencji pokojowej uwagi w sprawie projektów traktatu odnoszącego się do granicy francusko-włoskiej.

Odbudowa Berlina

BERLIN. 29. 8. (ZAP) W pierwszych dniach sierpnia br. przewodniczący SED na Berlin, Litke i Matern, zwrócili się listem do komendantury Sprzymierzonych Berlina z prośbą o pomoc dla ludności Berlina w przygotowaniu mieszkań na zimę.

Ponieważ odpowiedzi długo nie było, korespondent „Neues Deutschland", organu partii SED, udał się do sowieckiego komendanta Berlina gen.-majora Kolikowa i prosił go, aby powiedział, co wie o tej sprawie. W odpowiedzi swej oświadczył gen. Kolikow:

„Komendantura Sprzymierzonych jeszcze się tą sprawą nie zajęła. Jednak sowieckie władze okupacyjne interesowały się potrzebami ludności w Berlinie. Okoliczności, że wschodnia część Berlina jest bardzo zniszczona, skłoniły sowiecką komendanturę do przydzielenia oprócz dawniej przydzielonych na remont mieszkań materiałów jeszcze następujące: 4.000 t cementu, 25.000 m kw. szkła, 50.000 m kw. szyb, 4.000 t wapna, 1.000 t gipsu, 27.000 m sześc. budulca, 15.000 m kw. papy dachowej, 1.750.000 dachówek.

Generał wyraził przekonanie, że władze samorządowe Berlina dołożą wszystkich starań, ażeby ten cenny materiał jak najlepiej wykorzystać.

W kilku wierszach

— Po niedawnej podwyżce racji żywnościowych, które w strefie brytyjskiej w miastach liczących ponad 50.000 mieszkańców równają się 1550 kalorii, każdy z mieszkańców otrzymuje dziennie 290 g chleba, 27 g mięsa, 11 g tłuszczu, 83 g różnych środków żywnościowych i 8 g cukru.

— Niektórych powiatach śląskich akcja wysiedleńcza Niemców dobiega już końca. Na przykład powiat niski wchodzi w drugą fazę repatriacji po bliskim zakończeniu której pozostaną tylko najniezbędniejsi fachowcy narodowości niemieckiej. W Prądniku jest już tylko 300 Niemców, którzy wyjadą w najkrótszym czasie.

— W Bratysławie władze bezpieczeństwa przeprowadziły obławę na Niemców, którzy ukrywają się przed wysiedleniem. Uzbrojone patrole chodziły od domu do domu przeprowadzając rewizje. Prasa zarzuca jednak organom, które przeprowadzały te akcje zbytnią pobieżność czy niedbałość.

Z zagadnień partyjnych

Aktyw i masa członkowska

LEGITYMACJA I PRACE.

Siła partii politycznej tylko w pewnym i to dość nieznacznym stopniu opiera się na objektywnej liczbie jej członków, obliczonej według ilości wydanych legitymacji. W dążeniu do tworzenia organizacji masowych, nie należy zapominać, jak uczy doświadczenie, o wyrabianiu w jednostkach poczucia zobowiązania do czynnego współudziału w urzeczywistnieniu programu partyjnego, a nie tylko statycznego, biernego poczucia przynależności do szeregów.

CZOŁÓWKA WOBEC SZEREGOWYCH.

Nie ulega wątpliwości, że w pozytywnej pracy wytwarza się w szeregach oczywiste zróżniczkowanie. Wyodrębnia się aktyw, przodujący w realizacji konkretnych zadań i nadający ton całokształtowi działalności organizacyjnej. Ze względu na ciągłość tego mechanicznego niemal procesu w masie członkowskiej, wyrabia się skolei swoisty pogląd, według którego to właśnie stały, wytężony wysiłek aktywu uwalnia szarych „szeregowych" członków od ujawniania inicjatywy osobistej i prób chociażby podejmowania na swoim odcinku jakiejkolwiek akcji, wynikającej ze specyficznych programowych założeń partii.

Pogląd ten, rozpowszechniony zwłaszcza tam, gdzie niestety uświadomienie ideowe ma bardzo niski stopień i życie się poszczególnych grup jest niedostateczne, opiera się na z gruntu, fałszywym pojęciu o celach wewnętrznego, strukturalnego podziału partii.

Zadaniem bieżącym i nagłym dla wszystkich przewodniczących i sekretarzy poszczególnych kół jest przeprowadzenie w świadomości rzesz członków korekty idącej w następującym kierunku: wewnętrzna struktura statyczna (przekrój organizacyjny) i dynamiczna (rozróżnienie metody pracy), istnieje poto, aby ułatwić i usprawnić politykę bieżącą partii, oraz poto, aby wytwarzać dyspozycyjne kadry partyjne, mogące w każdej chwili przystąpić do pełnienia zadań i służb wynikających z potrzeb płynnej rzeczywistości ekonomiczno-społecznej i politycznej.

Jednak praca aktywu w żadnym wypadku nie zwalnia masy członkowskiej od współdziałania z czołówką partii, od brania szerokiego udziału na każdym odcinku życia organizacyjnego, aby idee i hasła nie były tylko frazesem lub wygodnym usprawiedliwieniem, ale aby stały się żywą treścią dla wszystkich tych, którzy czują się rzeczywiście przynależni do szeregów.

PRZESŁANKI DZIAŁALNOŚCI.

Trud, jaki podejmuje nasza partia, Polska Partia Socjalistyczna, przyjmując czynny udział w rządach Odrodzonej Polski, Polski Ludowej, hasło walki o jedność narodu, wysunięte przez kierowników partii i opierające się na trzech nierozłącznych zasadach: 1) współpracy w odbudowie kraju, 2) obronie demokracji i dokonanych reform, 3) polityce wzajemnego zrozumienia możliwie wszystkich współobywateli — wszystkie te momenty powodują potrzebę aktywizacji masy członkowskiej, w myśl zasad wyrażonych w referacie przewodniczącego CKW. PPS. — tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej.

Konieczność związania działalności aktywu z udziałem rzeszy „szeregowych" członków w ogólnym życiu partii, wynika z trzech przesłanek:

1) O zwartości wewnętrznej Partii decyduje w pierwszym rzędzie stopień uświadomienia ideowego szerokiej bazy członkowskiej. Najlepszą metodą podwyższenia tego stopnia uświadomienia jest nietylko praca instrukcyjna i propagandowa, ale przede wszystkiem jak najmocniejsze związanie poszczególnych jednostek z wszystkimi odcinkami pracy kół i komitetów terenowych.

2) Podstawą do stałej realizacji hasła suwerenności partii, oraz związanej z tym ściśle dyscypliny i karności wewnętrznej, w myśl uchwał Rady Naczelnej, jest, przy dążeniu do umasowienia partii, zwiększenie zakresu prac wewnątrz organizacji i na terenie całokształtu społeczno-politycznego życia lokalnego. Ilość zainteresowań i zajęć członków musi być proporcjonalna do roli i zadań partii w życiu narodu.

3) Rozmiar aktywu, który powinien stale doskonalić się i podwyższać stopień samowiedzy teoretycznej i racjonalnej praktyki politycznej, musi się zwiększać w zależności od całościowego rozrostu partii. Najlepszą drogą do tego jest silniejsze zaangażowanie członków, dotąd mało udzielających się i związanie ich z odpowiednimi odcinkami działalności partyjnej. Aktywista musi być sam nietylko działaczem, ale i wychowawcą swoich współtowarzyszy.

CO ROBIĆ?

Wymienione powyżej przesłanki ułożenia stosunku między aktywem i masą członkowską nie wskazują jeszcze żadnych konkretnych rozwiązań zagadnienia. Poruszając jednak tylko szkicowo całą sprawę, trudno wysuwać od razu określony program zorganizowania pracy. Jest to raczej temat do dyskusji w kręgu uświadomionych i czynnych towarzyszy, — którym dobro i sprawność pracy partyjnej naprawdę leżą na sercu. Poprzestańmy więc tylko na wysunięciu kilku możliwości.

1) Kierownictwo kół i komitetów terenowych w miarę możliwości zwiększają ilość ogólnych zebrań dyskusyjnych i sprawozdawczych, obsługiwanych przez prelegentów — absolwentów szkół oraz kursów partyjnych, centralnych i wojewódzkich, pozostających w dyspozycji odpowiednich wydziałów (Referatów) przy Komitetach wojewódzkich, powiatowych i miejskich.

2) Zadaniem kierownictwa będzie stałe zwiększanie ilości uczestników (również przez ściąganie odpowiednio dobranego elementu spośród sympatyków) i dobór tematów dyskusyjnych. Kolportaż pism partyjnych należy zaliczyć również do najważniejszych zadań, jako pierwszy stopień do zwiększenia czytelnictwa ideowego i informacji o życiu i problemach partii. Współpracę z pismem (korespondencje, spostrzeżenia, sprawozdania) jest obowiązkiem każdego świadomego i czynnego członka organizacji partyjnej.

3) W miarę narastających zadań bieżących w zakresie ogólnej polityki partyjnej, jak i w akcjach lokalnych, kierownictwo kół i komitetów będzie starało się wciągnąć do współdziału wszelkimi środkami ogół członków, stwarzając możliwość wykazania inicjatywy i osobistych zalet organizacyjnych.

Świadomie nie wspominam o innych momentach aktywizacji masy członkowskiej (np. udział w życiu związkowym), ograniczając się tylko do spraw pierwszej wagi.

Chodzi bowiem o to, aby przynależność do partii stała się dla wszystkich jej członków, a nie tylko dla niektórych, prawdziwym i bezwzględnym obowiązkiem wzięcia czynnego udziału w pracy nad urzeczywistnieniem wielkiej idei socjalizmu.

TADEUSZ SOŁTAN

Tow. wiceminister Grosfeld

o rezultatach wizyty La Guardia

W związku z zakończeniem wizyty w Polsce Naczelnego Dyrektora UNRRA — Fiorello La Guardia, przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z wicemin. Żeglugi i Handlu Zagranicznego tow. Ludwikiem Grosfeldem.

— Jakie są ogólne wrażenia i uwagi tow. ministra po pobycie w Polsce naczelnego dyrektora UNRRA?

— Celem wizyty dyr. La Guardii było zapoznanie się ze stosunkami gospodarczymi Polski, ze stopniem zniszczenia, postępem odbudowy i wyrobieniem sobie sądu o możliwościach gospodarczych Polski w roku 1947 — zatym po ewentualnym zakończeniu działalności UNRRA. Bowiem istotnym zagadnieniem, pozostającym w łączności ze spodziewanym zakończeniem działalności UNRRA jest odpowiedź na pytanie, czy można z całą pewnością przewidzieć, że w r. 1947 potrzeby importowe z Polski przekroczą nasze możliwości nabywania towarów zagranicą — wyłącznie własnymi siłami; t. zn., czy wpływy z eksportu towarów polskich wystarczą na pokrycie koniecznych importów.

La Guardia, który zwiedził zarówno tereny szczególnie zniszczone (pas wielkich zniszczeń wojennych) i teren przemysłowy (Wrocław, Gliwice, Katowice) — przekonał się, że w znacznym stopniu odbudowaliśmy zniszczone obiekty przemysłowe.

Wizyta unaoczniła jednak również nieznany na zachodzie rozmiar naszych strat i trudności, z którymi musimy się codzień borykać, dostarczyła również dowody, iż dzieło zagospodarowania (co nie oznacza jeszcze pełnej odbudowy) jako początkowa faza pełnej odbudowy — nie jest jeszcze zakończona i że dokonanie tego dzieła wymaga dalszej pomocy z zewnątrz.

— Jak można zreasumować z punktu widzenia naszych interesów gospodarczych, korzyści wynikające z pobytu naczelnego dyrektora UNRRA w Polsce?

Zagadnienie dalszej pomocy zagranicy w r. 1947 dla krajów zniszczonych działaniami wojennymi staje się wobec spodziewanego zakończenia działalności UNRRA 1 stycznia 1947 r. zagadnieniem międzynarodowym.

Już sesja Rady UNRRA w Genewie przychyliła się do stanowiska polskiego, że dalsza pomoc dla krajów zdewastowanych nie może być tylko ich własną troską, regulowaną drogą bezpośrednich układów dwustronnych z państwami dysponującymi żywnością, surowcami i maszynami, a musimy się stać przedmiotem troski wszystkich narodów zjednoczonych i traktowana jako problem międzynarodowy.

To też zgodnie z postanowieniami Rady UNRRA sprawa dalszej pomocy dla krajów zniszczonych będzie przedstawiona na najbliższym posiedzeniu plenarnym ONZ.

Niewątpliwie potrzeby Polski będą na pierwszym miejscu. Mamy wszelkie podstawy do sądzenia, że ocena sytuacji i położenia gospodarczego Polski przez La Guardię będzie jednym z najsilniejszych argumentów, stwierdzających konieczność natychmiastowego stworzenia nowych form takiej (jak UNRRA) międzynarodowej pomocy.

Na podstawie rozmów, które prowadziliśmy z dyrektorem La Guardią, można było stwierdzić, iż docenił on zarówno rozmiar zniszczeń w Polsce, jak i fakt, że naród polski ze swej strony uczynił wszystko, aby zaleczyć swe rany. W łączności z tym, jasnym się staje dla wszystkich, którzy ostatnio zwiedzali Polskę, że tak pięknie rozpoczęte dzieło odbudowy, dokonywane przy pomocy zagranicy, może zostać zahamowane, gdy pomocy tej zabraknie. Ważnym jest, że w otoczeniu La Guardii znajdują się przedstawiciele wszystkich najważniejszych krajów, biorących udział w pomocy międzynarodowej, a to oficjalni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Kanady — w centralnym Komitecie UNRRA.

Ich opinie odegrają także bardzo poważną rolę w pozytywnym ukształtowaniu się losów pomocy zagranicznej dla Polski.

A. [illegible]

O półmilionową Partię

Referat II sekretarza CKW tow. W. Reczka wygłoszony na Radzie Naczelnej w dniu 24 bm.

Okres sprawozdawczy Sekretariatu Generalnego pomiędzy ostatnim a dzisiejszym posiedzeniem Rady Naczelnej obejmuje przeszło 4 miesiące.

Na posiedzeniu w dn. 31 marca sprawozdanie organizacyjne przyjęła Rada jednomyślnie do wiadomości i uchwaliła szereg wskazówek i zleceń dla organów wykonawczych.

Sekretariat Generalny dopilnował ich wykonania. Praca organizacyjno-administracyjna CKW w okresie bieżącym była znacznie skuteczniejsza, niż w ubiegłym, a to zarówno dlatego, że aparat partyjny w skali centralnej został już całkowicie zbudowany, jak i z tego powodu, że wypracowane w okresie początkowym formy organizacyjne zaakceptowane przez Radę Naczelną zdały w pełni egzamin. Przyjęty przez nas system kolegialnej decyzji w Komitetach terenowych, a jednoosobowego scentralizowania po przez sekretariaty partyjne, przyczynił się w dużej mierze do organizacyjnego usprawnienia administracji partyjnej.

NA TRZECH SZCZEBLACH PRACY

Obecnie, możemy to stwierdzić obiektywnie mamy już Partię zorganizowaną w skali centralnej dobrze, w skali wojewódzkiej — z małymi wyjątkami — wystarczająco, a tylko w skali powiatowej nie zawsze dostatecznie. Jedyną przeszkodą dla pełnego usprawnienia aparatu partyjnego stanowi dotkliwy brak towarzyszy na odpowiednio wysokim poziomie wyrobienia politycznego i organizacyjnego. Brak ten zaś usunąć można jedynie drogą systematycznego szkolenia kadr, co rzecz naturalna wymagać będzie wiele miesięcy intensywnej pracy. Dalszą dodatkową trudność stanowi zagadnienie uposażenia niezbędnych dla Partii funkcjonariuszy płatnych.

Wszystkich stałych pracowników Partii zamierzamy przeprowadzać stopniowo przez specjalne kursy centralne dla nadania im jednolitej linii politycznej i wyrobienia w nich potrzebnych zalet świadomego działacza społecznego, a zarazem i sprawnego urzędnika.

Niebezpieczeństwu zbiurokratyzowania aparatu i zbonzowienia funkcjonariuszy zapobiegać będziemy przez ożywienie działalności komitetów, kontrolę społeczną w ramach komórek partyjnych, przez stworzenie rad czy to terenowych, jak np. wojewódzkich, czy to specjalnych jak gospodarczych, komunikacyjnych, spółdzielczych.

W podziale komórek partyjnych, CKW zamierza poczynić pewne zmiany, a mianowicie uzupełnić sieć komitetów terenowych — komitetami zakładowymi, oraz w większych województwach na wzór ekspozytur urzędu wojewódzkiego, powtórzyć (nawiązując do miejscowych tradycji OKR-ów), komitety zależne wprawdzie od wojewódzkich, ale sprawujące kontrolę nad pewnym określonym terenem kilku powiatów.

Najbliższej Radzie Naczelnej CKW przedstawi projekt nowego Statutu organizacyjnego, przygotowanego zgodnie z poleceniem Komisji Statutowej Kongresu.

250.000 CZŁONKÓW

Według posiadanych danych obecny stan liczbowy Partii wynosi około 250.000 członków. W okresie sprawozdawczym wzrost liczby członków wyniósł więc dwadzieścia kilka tysięcy członków. Jeżeli wziąć pod uwagę to, że PPS posiada tak szeroki pierścień sympatyków, jak żadna inna partia w Polsce, wzrost uznać należy za niewystarczający.

To też jest rzeczą konieczną podjąć w okresie jesiennym wielką kampanię werbunkową kandydatów na członków pod hasłem: „Pół miliona towarzyszy zorganizowanych w szeregach PPS".

Akcję naszą skierujemy przede wszystkim na ośrodki napływu inteligencji pracującej i nie zaniedbując [illegible].

Równocześnie [illegible] partyjną, by nie wdarły się w nasze szeregi elementy obce, nam ideologicznie, zwłaszcza w ośrodkach wielkomiejskich, gdzie powojenna lumpen burżuazja nieraz szuka w partiach demokratycznych osłony swych podejrzanych interesów.

Dla ochrony czystości Partii powołujemy do życia instytucję rzeczników dyscyplinarnych przy Sądach Partyjnych. Zadaniem rzeczników będzie dochodzenie z urzędu wykroczeń przeciwko dyscyplinie partyjnej, linii politycznej Partii oraz wkraczanie w wypadkach nadużyć dokonywanych przez członków Partii.

Kampania werbunkowa uzupełniana równoczesnym szkoleniem powinna wydatnie wzmocnić nasze szeregi. Rok 1946 postaramy się zamknąć bilansem pół miliona członków, wierzymy, że w następnym będziemy mogli pokusić się o milion.

Dotychczas zebrane wiadomości dają dosyć różnorodny obraz pracy Komitetów.

Na terenie obszaru tego samego samego Województwa działają Komitety, bardzo sprawne, obok nieudolnych. Wyrównanie nastąpi przez właściwą gospodarkę materiałem ludzkim.

Dla ułatwienia pracy Komitetom przystępujemy do wydawania co miesięcznego biuletynu organizacyjnego, z planem pracy na miesiąc bieżący i sprawozdaniem za ubiegły.

W dziedzinie polityczno - propagandowej praca partyjna przeprowadzona była na kilku odcinkach, a: to wydawniczym, szkoleniowym, organizacji zebrań i wieców, prasowym świetlicowym.

NASZA PRACA W OKRESIE REFERENDUM

W okresie referendum 3600 towarzyszy naszych pracowało w aparacie kierowniczym propagandy, a około 50.000 w akcji wykonawczo-propagandowej w terenie w ostatnich dziesięciu dniach przed głosowaniem.

Zarządzona mobilizacja członków Partii i wprowadzenie pełnomocników w całym kraju sprawiły, że udział nasz w referendum był równorzędny z udziałem PPR, a przewyższył wielokrotnie udział pozostałych partii demokratycznych.

Zebrane doświadczenia ułatwią nam pracę w okresie wyborczym.

PRASA I PROPAGANDA

Na odcinku wydawniczo-prasowym przeprowadzono dalsze scentralizowanie gospodarki przez oddanie spółdzielni „Wiedza" zarządu pism i drukarń partyjnych, zachowując pełny wpływ polityczny na wydawnictwa, drogą podporządkowania zarządu spółdzielni władzom partyjnym.

Poziom prowincjonalnej prasy partyjnej uległ dalszej poprawie przede wszystkim na skutek dobrej obsługi przez naszą Socjalistyczną Agencję Prasową.

Słabo przedstawia się tylko kolportaż prasy partyjnej.

Od miesiąca zbieramy adresy aktywistów i zamierzamy wprowadzić przymus prenumeraty pism partyjnych.

Przy Wydziale Polityczno-Propagandowym odbudowuje się centralna biblioteka partyjna oraz archiwum, gromadzące dokumenty, posiadające znaczenie dla historii ruchu robotniczego.

KADRY

Najmniejszymi wynikami poszczycić się możemy na odcinku szkolnictwa partyjnego. Dotkliwy brak wykładowców słaby materiał uczniowski, niedociągnięcia organizacyjne sprawiły, że dotychczas nie udało się pokryć kraju siecią szkół wojewódzkich.

Odcinek ten został uznany za pierwszoplanowy przez Sekretariat, na front ten skierowano kilku odpowiedzialnych towarzyszy, toteż można się spodziewać rychłej poprawy.

Ostatnio wyodrębniliśmy z Wydziału Polityczno - Propagandowego referat zagraniczny jako Wydział samodzielny. Wydział ten ma już na swym koncie doprowadzenie do licznych kontaktów z socjalistami zagranicznymi.

W połowie sierpnia załatwiał on sprawy związane z pobytem w Polsce naszych angielskich gości, na czele z prof. Laskim i sekretarzem Labour Party Phillipsem. Wydział redaguje stały biuletyn informacyjny w dwóch językach, poświęcony zagadnieniom polskim, ze szczególnym uwzględnieniem spraw socjalizmu polskiego. Zamierzamy zorganizować też odpowiedni biuletyn informacyjny w języku rosyjskim.

W polityce kadrowej Partii zapoczątkowaliśmy przeskok z królestwa przypadkowości naukowo zorganizowanej pracy przez założenie centralnej kartoteki aktywu. Budujemy rejestr mający ująć wszystkich wybitnych działaczy partyjnych, członków Partii z wyższym lub specjalnym wykształceniem członków Partii na kierowniczych stanowiskach państwowych, samorządowych, spółdzielczych, dalej robotników i chłopów aktywistów wyróżniających się stażem fachowym i partyjnym i nadających się do podciągnięcia w hierarchii zawodowej lub społecznej.

Oczekujemy pomocy ze strony członków Rady Naczelnej, przebywających w terenie. Każdy z towarzyszy w miarę możności powinien przesyłać nam informacje po linii kadrowej.

NASZ UDZIAŁ WE WŁADZACH PAŃSTWOWYCH

Przy zagadnieniach kadrowych przypomnieć jeszcze należy o uchwałach poprzedniej Rady Naczelnej, wzywa CKW oraz wszystkie Komitety terenowe do podjęcia systematycznej energicznej akcji dla zapewnienia Partii odpowiedniego udziału w Radach Narodowych, administracji państwowej, samorządowej i przemysłowej.

Uchwała ta tym więcej zdaje się być dalej aktualna, że od jej zapodnięcia udział ten pod względem liczbowym nie wiele się podniósł. Niemniej dążyć musimy drogą konstruktywnej pracy do poprawy swego stanu posiadania.

To jest nasze prawo i nasz obowiązek. Toteż Sekretariat Generalny nie ustaje w pracy nad poprawą tej nie najlepszej sytuacji.

PRACE SAMORZĄDOWO-PARLAMENTARNE

Z prac Wydziałów centralnych na uwagę zasługuje odcinek samorządowo - parlametnarny. Wydział Samorządowy prowadził robotę organizacyjną, związaną z referendum, delegując w całym kraju około 4 tys. towarzyszy do Komisji głosowania ludowego. Obecnie przygotowuje się do wyborów parlamentarnych, prowadzi studia nad ordynacją i zagadnieniami konstytucyjnymi. Informuje bieżąco posłów do KRN.

Tutaj scentralizowują się także prace nad programem Partii. Na odcinku samorządowym przeprowadziliśmy bardzo gruntowne studia i ustaliliśmy zasięg wpływów drogą ankiet. Rozpoznany obraz zmusza nas do przejścia do ofensywy.

Wniosek ogólny wyciągamy stąd ten, że dopiero przez dokładne rozpoznanie statystycznych zagadnień, które mamy rozwiązać, możliwe jest właściwe podejście organizacyjne do problemu. Nic więc dziwnego, że musieliśmy zbudować dość duży aparat partyjny i że wyniki prac nie są natychmiastowe.

Po zapoznaniu się bliższym z naszym samorządem doprowadziliśmy do wstępnej konferencji samorządowej w ubiegłym miesiącu w wąskim na razie gronie i podaliśmy WK wytyczne dla ich pracy.

ZJAZD SOCJALISTÓW — UCZESTNIKÓW WALK Z NIEMCAMI

W dziedzinie prac związanych z wojskowością, mamy poza sobą wielki sukces, jakim był niewątpliwie Zjazd socjalistów uczestników walki z Niemcami. W zjeździe wzięło udział ponad 4000 żołnierzy - socjalistów. Zjazd stał się wielką manifestacją wkładu PPS w walkę z Niemcami.

Same obrady wykazały dojrzewanie polityczne naszych dołów partyjnych do linii reprezentowanej przez kierownictwo oraz dalsze scementowanie szeregów Partii.

OPIEKA SPOŁECZNA — OŚWIATA ZWIĄZKI ZAWODOWE

W zakresie opieki społecznej i współpracy z Związkami Zawodowymi prowadzimy stałą bieżącą robotę.

W dziedzinie oświaty podjęliśmy zarówno prace związane z budownictwem szkolnictwa, a idące po linii państwowej, j k i też ściśle partyjno-organizacyjne. Te ostatnie zwłaszcza wśród nauczycielstwa. Utworzyliśmy sekcję nauczycieli socjalistów, prowadzimy kursy specjalne dla nauczycielstwa. Wydaliśmy biuletyn informacyjny przeznaczony dla użytku nauczycieli.

PPS NA WSI

Bardzo ożywiliśmy naszą pracę na terenie wiejskim. Po zjeździe chłopów-socjalistów wznowiliśmy wydawanie „Chłopskiej Prawdy". W 11 województwach i wielu powiatach powołaliśmy Wydziały Wiejskie, zatrudniliśmy kilkudziesięciu instruktorów wiejskich. To też na tym odcinku możemy pochwalić się wynikami w postaci wzrostu ilości członków Partii na wsi, powołaniu nowych Komitetów gminnych oraz znacznego powiększenia naszych wpływów w Związku Samopomocy Chłopskiej i Zw. Zaw. Robotników Rolnych.

W dziedzinie komunikacyjnej organizacyjna praca Partii odbywała się po przez dwie specjalne sekcje: pocztowców i kolejarzy. W czerwcu powołano do życia Radę Komunikacyjną. Wydział Komunikacyjny przy CKW i jego odpowiedniki w Komitetach Wojewódzkich, dopilnowywały spraw zawodowych członków Partii na swym terenie.

NAJLEPSI LUDZIE DO PRZEMYSŁU

Na szczególną uwagę zasługuje praca Partii na odcinku przemysłowym i ekonomicznym. Zaniedbania pierwszego roku sprawiły, że jeżeli idzie o nasz wpływ na przemysł, to dalecy jesteśmy od równowagi pomiędzy naszym potencjałem politycznym wynikającym z oparcia o klasę robotniczą, a naszą możnością decydowania w sprawach polityki przemysłowej. Musimy też wszelkimi siłami dążyć do zwiększenia swego wpływu na przemysł w trzech kierunkach: po pierwsze powinniśmy mieć możność pełnego współdecydowania o polityce przemysłowej, a więc przede wszystkim o tempie kapitalizacji. — o kierunku produkcji, o stosunkach płac i cen i o standarcie życiowym robotnika. Po drugie musimy mieć całkowity dostęp do kontroli przemysłu, a po trzecie musimy posiadać odpowiednią ilość towarzyszy partyjnych w kierownictwie administracyjnym i technicznym przemysłu.

Nasz program przemysłowy powinien być jasny i łatwo zrozumiały dla robotnika. W zrozumieniu trudnej sytuacji Sekretariat Generalny stara się zmontować aparat partyjny wydziałów przemysłowych na jak najwyższym poziomie.

Realizujemy hasło: najlepsi nas. ludzie do przemysłu.

Obok wydziałów ekonomicznych, powołano do życia Radę Gospodarczą podzieloną na specjalne sekcje. Prezydium Rady jest organem stanowiącym w pilnych sprawach gospodarczych. W najbardziej uprzemysłowionych województwach montujemy Rady Gospodarcze Wojewódzkie. — W ostatnich tygodniach w Ministerstwach, ważnych dla życia gospodarczego państwa, powołaliśmy grupy resortowe kilkuosobowe, złożone z towarzyszy zajmujących ważniejsze stanowiska. Celem grup jest stała informacja Wydziału Ekonomicznego i wprowadzenie w życie na tym od-

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

NOWOŚCI



(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

cinku pracy programu ekonomicznego Partii.

W jesieni uruchomimy seminarium ekonomiczne przy Radzie Gospodarczej, dla zapoznania wybitniejszych działaczy z najaktualniejszymi zagadnieniami gospodarczymi i ostatnimi zdobyczami nauki ekonomii.

Konsekwentna i systematyczna praca nad powiększeniem naszego udziału w odbudowie przemysłu, mimo obecnych trudności, na pewno w przyszłości da wyniki.

Ostatni odcinek naszej pracy, wymagający omówienia, to sprawy finansowe. Możemy stwierdzić z pewnym zadowoleniem, że prowadzimy gospodarkę rzetelnie, opieramy się na budżetach miesięcznych realizowanych w 90 proc. Budżet nasz jest mniej więcej zrównoważony. Uporządkowania wymagają jeszcze Komitety Wojewódzkie oraz system ściągania składek. Ze względu na wzrastające wydatki musimy w najbliższej przyszłości znaleźć nowe źródła dochodu dla Partii.

DOBRZE SŁUŻYĆ PARTII

Kończąc sprawozdanie pragnę najmocniej podkreślić, że jedynym celem z takim wysiłkiem budowanego przez nas aparatu partyjnego jest dobrze służyć sprawom Partii, być jak najsprawniejszym wykonawcą zleceń czy to Rady Naczelnej, czy też Centralnego Komitetu Wykonawczego. — Pragniemy pracować w myśl przytoczonej już zasady organizacyjnej: wieloosobowej decyzji Komitetu i scentralizowanego wykonania sekretariatu. Jeżeli nasze sekretariaty, jeżeli nasze Wydziały centralne, czy Wojewódzkie staną się źródłem informacji i pomocy w pracy dla działaczy partyjnych, jeżeli w nich skoncentruje się wysiłek organizacyjny Partii, jeżeli w nich towarzysze szukać będą poparcia i porady, to będzie to dla nas najlepszą nagrodą za poniesione trudy. SILNA, SPRAWNA JEDNOLITA POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA — TO CEL NASZYCH WYSIŁKÓW.

ROK SZKOLNY WE WROCŁAWIU

Rok szkolny w szkołach wrocławskich rozpoczyna się z dniem 3 września. W końcu ub. roku szkolnego istniało 23 szkół. W nowym roku przybywa 5 nowych, a w stadium organizacji jest 8 szkół. Grono nauczycielskie wynosi 190 osób w pełni wykwalifikowanych. W szkołach wrocławskich kształci się obecnie około 6 tysięcy dzieci i młodzieży. Z nowym rokiem powiększyło się grono uczącej młodzieży o blisko tysiąc. Cyfry te ilustrują poważny kapitał polskiej pracy, jaka się dokonuje na Dolnym Śląsku, a jeszcze większy dokona się gdy wyszkolone kadry polskiej młodzieży wejdą po kilku lub kilkunastu latach do czynnego życia jako twórczy obywatele.

Kulisy walk o wyzwolenie Francji

Henryk Maitland Wilson, naczelny dowódca alianckich sił zbrojnych w basenie Morza Śródziemnomorskiego w okresie lądowania w Europie, opublikował tekst raportu dotyczącego lądowania na południu Francji w sierpniu 1944 r.

Dokument ów ujawnia, że generałowie amerykańscy i angielscy nie byli zgodni co do daty i szczegółów lądowania.

W myśl pierwszych założeń, operacje na południu Francji miały być przeprowadzone równocześnie z lądowaniem w Normandii i były traktowane jako dywersja na tyłach nieprzyjaciela.

Gen. Wilson nie przyjął jednak tego założenia, domagając się odłożenia operacji ze względu na brak dostatecznych rezerw i sprzętu bojowego. Ponadto nie chciał on wycofać wojsk z teatru włoskiego.

W owym raporcie, w którym gen. Wilson żądał odłożenia lądowania na południu Francji, wyrażał on między innymi zdziwienie, że „alianci chcą pokonać Niemcy w pierwszej połowie 1945 r., podczas gdy mogli to zrobić przed końcem 1944 roku“.

Jedenaście dni przed ustaloną datą generalny sztab angielski zażądał od gen. Wilsona rozważenia „w największej tajemnicy“ możliwości przesłania posiłków do portów Bretanii. Dowództwo amerykańskie kategorycznie odrzuciło tę możliwość. Gen. Eisenhower nie chciał dopuścić do najmniejszej zmiany w ustalonych planach.

W dalszym ciągu swego raportu gen. Wilson daje wyraz pełnej satysfakcji ze współpracy z oddziałami francuskimi. Stwierdza on, że bez większego trudu wyjaśnił gen. Giraud konieczność użycia w lądowaniu w pierwszym rzędzie oddziałów anglo-amerykańskich ze względu na kwestię łączności. Gen. Giraud był tylko urażony faktem, że naczelne dowództwo akcji spoczywa w rękach amerykańskich.

Gdy chodzi o dymisję gen. Giraud ze stanowiska naczelnego dowódcy wojsk francuskich, gen. Wilson stwierdza, że w opinii dowództwa angielskiego, gen. Giraud był osobą wyłącznie „dekoracyjną“. Ponadto gen. Juin zapewnił Wilsona, że odsunięcie Giraud w niczym nie osłabi żołnierzy francuskich.

W środkowej części swego raportu gen. Wilson mówi o FFI. — francuskich oddziałach ruchu oporu.

„Użycie francuskiego ruchu oporu dla poparcia naszych działań na południu Francji, wymagało ścisłej współpracy dla obu sztabów. Owa łączność była jednym z głównych elementów naszych planów. Decyzja ataku na południową Francję była właśnie związana z pomocą, która nam miały przynieść FFI. Gen. Eisenhower, mający już wiele doświadczenia w tej dziedzinie oświadczył, że pomoc, którą uzyskaliśmy od FFI. przekroczyła najbardziej optymistyczne obliczenia. W związku z tym postanowiliśmy zasilić FFI. większą ilością broni.

Od wielu miesięcy ciężka eskadra RAF., mająca swoją bazę w Afryce Północnej, zaopatrywała Francję południową. Na wiosnę w 1944 r. do akcji tej wprowadzono jeszcze jedną eskadrę amerykańską. Nie było to jednak wystarczające. Uważano, że w południowej Francji znajdowało się w tym momencie około 24 tysięcy ludzi uzbrojonych, których trzeba było zaopatrzyć w amunicję. Gen. Eisenhower zaproponował uzbrojenie dalszych 53 tysięcy przed 1 sierpnia 1944. W związku z tym lotnictwo angielskie wykonywało dziennie 200 do 300 lotów z bronią dla francuskiego ruchu oporu.

Gen. Cochet, został mianowany przez gen. de Gaulle'a łącznikiem między sztabem anglosaskim, a ruchem oporu“.

Raport swój kończy gen. Wilson projektem, który nie został zrealizowany, ze względu na szybszą klęskę Niemców we Francji, niż tego można się było spodziewać.

W 10 dni po lądowaniu na południu Francji miała wylądować dywizja spadochronowa w Masywie Centralnym, która wsparta przez FFI utworzyłaby odrębną armię.

Całość raportu wykazuje, że współpraca sztabów amerykańskich i angielskich nie układała się łatwo, oraz że pomoc, którą otrzymał francuski ruch oporu była największą, jaką otrzymał jakikolwiek kraj pod okupacją.

R. W.

Artystyczne rzeźbiarstwo w węglu

Od dziesiątek lat domorośli rzeźbiarze, zwykle utalentowani górnicy, wytwarzają w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim rzeźby węglowe z antracytu, nieraz o wysokich walorach artystycznych. Wykonywane przygodnie lub na zamówienie amatorów, wyroby te zawsze znajdowały chętnych nabywców, znajdowałyby i dziś, szczególnie zagranicą, która jak się okazuje jest bardzo chłonnym rynkiem na wyroby przemysłu ludowego, gdyby ożywić tę gałąź wytwórczości i należycie zorganizować z b y t tych wyrobów.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą w Katowicach rozesłało kwestionariusz do 46 zarządów kopalń i na tej podstawie ustalił, że w kopalniach Radzionków i Rozbark pod Bytomiem są pokłady antracytu, szczególnie nadającego się do rzeźby.

Wchodzą w rachubę następujące wyroby: plakiety widokowe lub portretowe, podstawki, popielniczki, dewocjonalia itp.

„Przegląd Przemysłowo rzemieślniczy“ proponuje ażeby nie pozostawiać tej wytwórczości wyłącznie w rękach domorosłych amatorów-górników, lecz zorganizować ją na szerszą skalę systemem seriowym w odpowiednich warsztatach.

Dla artystów plastyków otwiera się tu nowa dziedzina sztuki użytkowej, przyczym niezależnie od wyrobów seriowych należałoby rozwijać produkcję rzeźb artystycznych o indywidualnym charakterze. Wchodzą w rachubę trzy ośrodki: Katowice, Sosnowiec i Kraków. Tam mogłyby powstać pierwsze warsztaty, które nietylko zatrudniałyby kwalifikowanych rzeźbiarzy, lecz równocześnie szkoliły nowy narybek. W ten sposób można by stworzyć nową pozycję w dochodowości społeczeństwa, a równocześnie uzyskać efekt propagandowy i artystyczny.

Uznanie dla pracy górnika polskiego

KATOWICE. (SAP) W lipcu br. górnictwo węglowe osiągnęło imponującą cyfrę wydobycia miesięcznego, w ilości ponad 4 milionny ton.

W uznaniu zasług polskiego górnika, Prezydium Rady Ministrów nadesłało do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego na ręce generalnego dyrektora, inż. Topolskiego, gratulujący list, następującej treści:

„Przyjmując do wiadomości tak pokaźne osiągnięcie miesięcznej produkcji węgla, Prezydium Rady Ministrów składa Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego w imieniu Prezesa Rady Ministrów życzenia dalszych owocnych wyników pracy“.

Przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku

Zjednoczenie Przemysłu Wełniarskiego na Dolnym Śląsku uruchomi w najbliższym czasie w Słabowicach około Wrocławia największą bodaj przędzalnię czesankową, w której pracować będzie 40 tysięcy wrzecion. W nowej fabryce znajdzie 1000 pracowników zatrudnienie. Wrzeciona dostawiono do fabryki, którą Niemcy zdekompletowali, podobnie jak i liczne inne, przestawiając je na produkcję dla celów wojennych z całego prawie Dolnego Śląska, gdzie porozrzucane i poukrywane były w szopach lub schronach.

Dotychczasowe fabryki Zjednoczenia podniosły swą produkcję z 7 tysięcy metrów tkaniny mies. w pierwszym okresie produkcji, do 40 tys. mtr. tkaniny i 35 tys. kg przędzy czesankowej miesięcznie. Z uruchomieniem przędzalni w Słabowicach produkcja przędzy wzrośnie miesięcznie o 150 proc. (Drak.)

Kraków produkuje szczepionki

KRAKÓW. 29. 8. (PAP) Istniejący w Krakowie Zakład produkcji szczepionek Państwowego Instytutu Higieny, Instytut prof. Weigla oraz Zakłady prof. Bujwida powiększają stale swą produkcję szczepionek, przeciwko durowi plamistemu. Ogólna produkcja szczepionki w zakładach krakowskich sięga 8 tys. dawek miesięcznie.

Obecnie przystąpiono do masowej produkcji szczepionki przeciwgruźliczej dla niemowląt. Zakład produkuje również szczepionki przeciwko kokluszowi i t. zw. tuberkulinie.

Drugi dzień procesu Amona Goetha

Kat i morderca w świetle zeznań świadków

W drugim dniu procesu przeciwko Amonowi Goethowi zeznawał dalej św. Pemper. Udzielił on szereg odpowiedzi na pytania sędziego Zembatego dotyczące liczby zgonów w obozie, tortur, stosowania kary śmierci oraz warunków w jakich przebywali więźniowie pod względem wyżywienia. Z zeznań świadka wynika, że cyfra rozstrzelanych w ramach represji z ucieczki sięga 500 ludzi. Ofiary w czasie likwidacji getta wynoszą 2000 ludzi. Łączna liczba wszystkich ofiar obozu i akcji w gecie wynosi prawie 6000 ludzi, bez więźniów z Montelupich rozstrzeliwanych na terenie z obozu. Świadek zaznacza, że do momentu przemianowania obozu na obóz koncentracyjny nie prowadzono żadnej księgi zmarłych. Rozliczanie zgonów odbywało się przez odejmowanie bez żadnych adnotacji. Świadek przytacza kilka wypadków stosowania tortur oraz śmiertelnych ofiar rozszarpywania przez psy, przy czym zwykle Goeth osobiście asystował. Śmierć przez powieszenie była oficjalną śmiercią obozową stosowaną dla przykładu i odstraszenia.

TO NIEMOŻLIWE..

Skolei sam oskarżony zadaje pytania świadkowi. Chodzi mu o to, w jaki sposób świadek doszedł do szeregu szczegółów zawartych w tajnej korespondencji. Św. wyjaśnia, że pracując w kancelarii przygotowywał niemieckiej stenotypistce niejakiej Kochman świeżą kalkę, na której po użyciu z łatwością odczytywał treść wysyłanych listów. Korespondencję przychodzącą, która była zamknięta w kasie pancernej, czytał w przerwach obiadowych, korzystając z nieuwagi Hsch. Grabowa.

Odpowiedź ta skonsternowała Goetha tak silnie, że żachnął się — „to niemożliwe, klucze nosiłem przy sobie". Następnie osk. stawia świadkowi zarzut, że zeznanie jakoby transporty odchodzące do Oświęcimia miały być zagazowane są nieprawdziwe. Powołuje się przy tym na rzekomy list, który otrzymał więzień płaszowski piekarz Majer od rodziny wysłanej do tamtejszego obozu. Goeth przypomina św., że przez 5 miesięcy otrzymywał dodatek żywnościowy, a przez dalsze miesiące specjalną premię za pracę.

BEZLITOSNY MORDERCA

Następny świadek Henryk Mandel podaje szczegóły rewizji w poszukiwaniu pieniędzy i kosztowności przeprowadzonej dnia 13 marca 43 r. na rozkaz i w asyście Goetha, a następnie opowiada o polowaniu, które urządził sobie Goeth, strzelając z okna swojej willi do więźniów, pracujących przy brukowaniu ulicy. Na skutek tej zabawy poniósł wtedy śmierć kilkunastoletni chłopak.

Wstrząsające wrażenie sprawia opowiadanie świadka o represjach Goetha na kolumnie transportowej, którą przychwycono na bramie przy przenoszeniu środków żywności do obozu. Kolumnę tę kazał Goeth ustawić na placu apelowym i zagroził, że jeżeli nie oddadzą przemyconych przedmiotów, wszystkich rozstrzela. Ponieważ nikt nie chciał zdradzić źródła zakupu przemycanej żywności, Goeth zaczął torturować najbliższych więźniów, bijąc ich pejczem. W pewnym momencie wyrwał karabin z rąk strażnika ukraińskiego i zaczął strzelać na oślep w kolumnę więźniów. Pierwszy pocisk wystrzelony z odległości 3 kroków rozerwał czaszkę więźniowi Nachbauerowi, a następnie zranił ciężko świadka. Goeth zastrzelił jeszcze drugiego więźnia, a potem zaczął okładać więźniów kolbą karabinu, ponieważ brakło już naboi.

W czasie publicznej chłosty całej kolumny, gdzie najniższy wymiar kary wynosił 100 uderzeń pejczem, Goeth zastrzelił więźnia Meitlisa za to, że krzyczał i nie uspokoił się mimo, że dla pozbawienia go przytomności zadał mu kilka ciosów cegłą w głowę. Świadek potwierdza pytanie oskarżyciela prok. Cypriana dotyczące udziału osk. w wymiarze kary chłosty.

PODANIE RĘKI WYROKIEM ŚMIERCI

Św. Nelken Regina wnosi szereg szczegółów w sprawie powieszenia Hanbenstocka, który zerwał się ze stryczka i Kraupenwirtha, który czekając na wykonanie wyroku usiłował popełnić samobójstwo podcinając sobie żyły. Obydwu więźniów mimo to powieszono na specjalny rozkaz Goetha jeden z podoficerów dla pewności oddał po strzale w głowy wiszących. Św. opowiada długo o wyjątkowo ciężkiej pracy Polek, które zaprzęgane były do wózków. W czasie wywożenia dzieci żydowskich do transportu, kierowanego na Oświęcim Goeth dla zagłuszenia krzyków dzieci, polecił nadawać przez głośniki obozowe kołysanki i piosenki w rodzaju „Dobranoc mamusiu".

Na zakończenie zeznań św. podaje szczegóły stracenia pewnej Polki która pracowała na terenie obozu jako służąca. Goeth spotkał ją raz wieczorem i przywitał, podając jej rękę. Kiedy później dowiedział się, że jest to Polka zatrudniona w jednej willi SS-mańskiej jako służąca, polecił ją zastrzelić wraz z nieletnim bratem SS-manowi Brosowi. Wyrok wykonano.

Przed odejściem świadka prok. Cyprian zadaje kilka pytań dotyczących więźnia inż. Grunberga, którego osk. traktował z niebywałym sadyzmem.

Goeth tłumaczy się

Następny świadek Róża Grunberg, córka maltretowanego inżyniera, szeroko opisuje sposoby jakimi osk. dręczył jej ojca. Szykany swoje rozciągał także na rodzinę Grunberga. Prok. Siewierski zadaje osk. pytanie dlaczego znęcał się na Grunbergu. Goeth odpowiada, że Grunberg jako kierownik budowlany nie wywiązywał się z terminu, w którym miała być ukończona budowa baraku. Dla usprawiedliwienia dodaje, że z tego powodu miał prawo stosować bicie i znęcanie się na Grunbergu osk. odpowiada tak; wynikało to z przepisów. Na pytanie czy w swoim sumieniu uważał to za słuszne Goeth ze zmienionym wyrazem twarzy odpowiada twierdząco.

Zeznania dalszych świadków Perlmana dają szczegóły zastrzelenia przez Goeth 2 więźniów Spielmana i Sonnenscheina przy wymarszu do pracy. W czasie nocnej przechadzki po obozie z ręki Goetha zginęło 2 więźniów pracujących w szczotkarni, którzy wydalili się na chwilę z baraku. Świadek pracował w drukarni i podaje ciekawe szczegóły o drukowaniu ulotek w języku polskim, nawołujących do walki ze Związkiem Radzieckim przy boku Niemiec. Drukowanie tych ulotek było pod silną kontrolą SD i utrzymane było w tajemnicy pod karą śmierci. Na tym rozprawę odroczono do godz. 3 po południu.

5:0 NA KORZYŚĆ GOETHA

Podjęty na nowo przewód sądowy w godzinach popołudniowych przyniósł zeznania dalszych świadków. — Pierwszy z nich Grunwald, który pełnił funkcje sekretarza w obozie polskim potwierdza fakty przedłużania przez Goetha wyroków, które skazywały więźniów polskich na pobyt w obozie. Wielu z nich, na skutek przedłużenia pobytu, zmarło z wycieńczenia. Podstawą do przedłużenia kary były zmyślone przewiny albo orzeczenie, że więzień nie nauczył się jeszcze porządku obozowego.

W dalszym ciągu Grunwald opowiada o samowoli komendanta, która prowadziła prawie codziennie do ofiar w ludziach. Według terminu używanego przez więźniów liczbę ofiar oznaczano w stosunku cyfrowym „na korzyść" Goetha. Świadek podaje szczegóły aresztowania 56 robotników cywilnych Polaków zatrzymanych z murarzem Śliwą za przenoszenie korespondencji więźniów na wolność. Rozkaz aresztowania podpisał Goeth. W zakończeniu zeznań św. opowiada o domu publicznym, do którego uczęszczała straż ukraińska i SSmani. W domu tym przebywały Polki zmuszone terrorem.

GOETH W OGNIU PYTAŃ

Prok. Cyprian rzuca osk. pytanie czy polecił nadawać wesołą muzykę z płyt w czasie transportu dzieci. — Goeth usiłuje się wykręcić opowiadając, że kapela obozowa takiego rozkazu nie otrzymała, a mogą to poświadczyć bracia Rosner przebywający w Krakowie. Prok. powtarza pytanie. Osk. niezdecydowanie daje odpowiedź, że w tym czasie nie były jeszcze zainstalowane głośniki. Zainstalowano je później latem 43 r. — Skolei przew. Trybunału przypomina, że wywożenie dzieci odbywało się 14 maja 1944 r. a więc głośniki były wtedy już zainstalowane.

Goeth zaprzecza jakoby zmuszano więźniarki Polki do nierządu w obozowym domu publicznym. Twierdzi, że zgłaszały się one tam dobrowolnie i to tylko te, które odbywały karę w obozie za przestępstwa obyczajowe. Były przy tym opłacane. Na to przew. zwraca osk. uwagę na fakt, że nie godzi się to z surowym zakazem posiadania przez więźniów pieniędzy. Odpowiedź Goetha — „one miały pozwolenie".

PAN I WŁADCA

Zeznania następnych św. Blocha i Mischela dają pełny obraz samowoli Goetha w odniesieniu do więźniów i potwierdzają szczegóły podane przez świadków poprzednich. Przed Trybunałem staje św. Helena Horowitz zatrudniona w obozie jako służąca Goetha. Odsłania ona szczegóły jego prywatnego życia. Pierwszy raz zagroził jej Goeth śmiercią, gdy pracując w kuchni wyrzuciła kości, które miały być przeznaczone dla jego psów Ralfa i Rolfa. W czasie dalszej swojej pracy po przeniesieniu do willi osk. świadek znosiła bardzo często szereg szykan i udręczeń ze strony szefa. Widziała jak strzelał z karabinu z okien willi do pracujących więźniów.

Goeth w czasie wystawnych uczt wydawanych dla przyjaciół znęcał się nad świadkiem bijąc ją do tego stopnia, że niejednokrotnie wstawiały się za świadkiem dziewczęta lekkich obyczajów, biorące udział w przyjęciach osk. Świadek potwierdza, że na rozkaz Goetha ulica wiodąca do willi wybrukowana była nagrobkami z cmentarza żydowskiego. Więźniowie pracujący pod oknami dozorującego „władcy życia i śmierci" często padali z wysiłku przygniatani ciężarem kamiennych płyt.

Do krwawego rejestru zbrodni „kata Płaszowa" przybywa nowy szereg obciążających faktów dotyczących rozstrzeliwań, tortur i szczucia psami. Świadek twierdzi, że Goeth tresował psy na więźniach, którym wyszarpywały płaty ciała. Mówiąc o psach, podaje ich codzienne wyżywienie, składające się z makaronu, rosołu i mięsa podawanego 3 do 5 razy dziennie. Potrawy te nie mogły być podane ani za chłodne, ani za ciepłe. W przeciwnym bowiem razie Goeth wpadał we wściekłość i to dawało mu powód do nowych tortur na świadku. Goeth często powtarzał, że na tym terenie wyłącznie on jest panem i władcą.

Obrońca osk. stawia św. pytanie jakie Goeth miał usposobienie, — zmieniał się jak kameleon — pada odpowiedź. Z łagodności wpadał w szał. Na zakończenie zeznań św. udziela odpowiedzi oskarżycielowi, dotyczących korzystania przez Goetha z produktów żywnościowych z magazynu więźniów, oraz przechowywania przez Goetha kosztowności i biżuterii.

Wynika kontrowersja w czasie której św. podaje treść otrzymanej premii składającej się z 15 dkg cukru, 20 margaryny i 30 dkg zepsutej marmolady na tydzień. Domagając się wyjaśnień co do wersji o szczuciu psami Goeth woła: nieprawda nikt nie został rozszarpany przez psy! — Goeth zarzuca świadkowi, że opiera się tylko na relacjach a nie na faktach naocznie widzianych.

Pod koniec wyjaśnień osk. usiłuje wybielić się z zarzutu przyspieszania rozbudowy obozu motywując to tym, że chciał zapewnić przyszłym więźniom obozu jak najlepsze warunki, wobec krótkiego terminu likwidacji getta wymienionego w tajnym rozkazie. Dodaje równocześnie, że ewentualne braki w magazynie żywnościowym mogły pochodzić z tego, że dokarmiał dzieci żydowskie nieobjęte rejestracją.

Ja chcę żyć...

Skolei zabiera głos św. Lempert więzień obozu dla Polaków w Płaszowie. Opowiada szeroko o przebiegu swej pracy na tle ciężkich warunków i prześladowania przez załogę SS potwierdzając tym zeznania poprzednika. Wspomina o śmierci 76 letniego starca, który zmarł z wycieńczenia, o 3 wypadkach poronienia, gdzie pomoc lekarska ograniczyła się

(Dalszy ciąg na str. 7).

Kat i morderca w świetle zeznań świadków

(Dalszy ciąg ze str. 6).

do operacji kozikiem, oraz o słodzie, który na początku obozu zmuszał więźniów do zjadania odpadków.

Opowiadanie świadka o przebiegu egzekucji wykonanej na rodzinie Schaferów złożonej z 4 mężczyzn i nieletniej dziewczyny wywołuje dramatyczne napięcie. Św. widział jak wyprowadzano ich na górę stracenia, skąd za chwilę dobiegły strzały i przeraźliwe krzyki zrozpaczonej kobiety „Jezu ja chcę żyć".

Dalsze słowa świadka określają stosunek Polaków do Żydów, którzy wzajemnie pomagali sobie przez udzielanie informacji, ostrzeżeń i zdobywanie środków żywnościowych. Na pytanie oskarżyciela prok. Siewierskiego czy wyroki zasądzonych na obóz więźniów polskich były przez władze obozowe przedłużane, św. odpowiada twierdząco.

ZEZNANIA „ZASTRZELONEGO"

Przed sądem staje młody chłopak jeszcze jedna ofiara zbrodniczego szału. Z końcem 43 roku zastał go Goeth siedzącego z drugim więźniem w czasie pilnowania płaszczy pracującej kolumny. Osk. kazał im podejść bliżej i strzelił do kolegi kładąc go na miejscu. Następnie kazał się św. odwrócić, poczym oddał strzał w tył głowy. Świadek nieprzytomny upadł na ziemię. Goeth sądząc, że go zastrzelił — odszedł. Po pewnym czasie przyszli grabarze ze strażnikiem policjantem żydowskim i spostrzegli, że ofiara osk. żyje. W ten sposób św. uniknął pogrzebu i został potajemnie przetransportowany do obozu. Z rany postrzałowej wyleczył się dzięki pomocy kolegów. Do dziś dnia ma widoczną bliznę za prawym uchem, gdzie ugodził go pocisk Goetha który wyszedł ustami.

Po tym wyjątkowym zeznaniu świadka prok. Cyprian zadaje osk. pytanie dlaczego strzelał do więźniów. Goeth oświadcza, że jeden z nich uciekał. Na pytanie dlaczego strzelał do drugiego z nich, oświadczył, że ten nie chciał na wezwanie podejść. Prok. przypomina Goethowi, że św. usłuchał rozkazu i podszedł do niego na bardzo bliską odległość. Na to pada odpowiedź osk., że więzień ten chciał również uciekać.

LIKWIDACJA GHETTA W TARNOWIE

Jeden z dalszych świadków Berek Figa wnosi ciekawe szczegóły o zachowaniu się osk. w czasie likwidacji getta w Krakowie i Tarnowie. — Zeznanie świadka oskarża Goetha o zamordowania 12 letniego chłopca przy ul. Węgierskiej w Krakowie oraz o wystrzelanie grupy kilkudziesięciu Żydów, mężczyzn, kobiet i dzieci w czasie likwidacji getta tarnowskiego. Goeth, tak jak i jego cała asysta był pijany.

Zeznania świadka spotykają się ze sprzeciwem osk., który oświadcza, że z Tarnowa natychmiast powrócił do Krakowa więc nie mógł popełnić zarzucanych mu czynów, a poza tym ani on, ani jego asysta nie była pijana [illegible], że nie mieli wtedy [illegible]. Oświadczenie to spotkało się z głośnym śmiechem zebranej publiczności.

Na zakończenie osk. prok. Cyprian przypomina osk., że w poprzednich wyjaśnieniach powiedział, że nie zabił żadnego dziecka. Goeth po chwili milczenia oświadcza, że nie może sobie przypomnieć. Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego

Trzeci dzień obrad Woj. Rady Narodowej

W trzecim dniu obrad WRN rozpoczęto dyskusję nad sprawami poruszonymi lub wiążącymi się bezpośrednio ze sprawozdaniami przewodniczącego WRN dr Wonera, wojewody tow. dr Pasenkiewicza, ob. Spissa, przew. Komisji Kontroli Społecznej i ob. Osieckiego, naczelnika Wydziału Samorządowego.

Jako pierwszy przemawiał tow. Susuł (OKZZ) poruszając sprawę zwolnienia żywności zmagazynowanej w „Społem", jak również przydziału towarów tekstylnych. Umotywował podwyżkę ceny węgla w ubiegłym sezonie, która była spowodowana kosztem transportu autobusowego, następnie, gdy do przewozu użyto kolei, ceny już nie obniżono ze względów technicznych.

Postawił wniosek, aby powstały w ten sposób fundusz rozdzielić, przeznaczając na RTPD 300 000 zł, na kolonie 100 tys. złotych, dla ofiar katastrofy w kopalni Jaworzno 100 tys. złotych, dla Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — 52 tys., na cele kulturalne OKZZ 52 tys.

Radny tow. Marcinkowski (PPS) omówił sprawę szpitalnictwa i ochrony przyrody w Tatrach. Przedłożył wniosek: 1) aby szkoła pielęgniarek i położnych w Krakowie otrzymała jak najszybciej odpowiedni budynek, 2) aby wszystkie szpitale uzyskały reszlówki, 3) aby zwrócono szpitalowi św. Łazarza fundację, którą posiadał przedtem przy ul. Karmelickiej

Sprawę bezpieczeństwa na terenach podhalańskich referował tow. Leja (Nowy Targ). Radni Klubu PSL w osobach ob. Mierzwy, Witaszka, Lesia podkreślili, iż bezpieczeństwo w powiatach uległo znacznemu pogorszeniu. Wypadki rabunku, zabójstw są na porządku dziennym, bandy terroryzują chłopów, którzy często są bezradni. Ob. Mirek omówił szeroko wypadki, jakie miały miejsce w powiecie Miechowa.

Następnie ob. Świętoń ze Zw. Samopomocy chłopskiej, przedstawił kwestię przeludnienia w woj. krakowskim, stawiając wniosek, aby do projektowanej nadzwyczajnej Komisji dla spraw przesiedlenia weszli również przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej celem uzgodnienia akcji.

Radny tow. Łapot (PPR) w swym przemówieniu podkreślił fakt, iż wszyscy obywatele powinni wziąć udział w walce z bandytyzmem, oraz że Urząd Bezpieczeństwa czyni ze swej strony co może, aby sprawę tę rozwiązać.

Następnie kapitan Olkowski, zastępca komendanta Woj. Urz. Bezp. złożył sprawozdanie z działalności W. U. B. Odpowiadając na interpelacje radnych, zaznaczył, że walka z bandytyzmem trwa, funkcjonarjusze UB giną, w okresie ostatnich 3 miesięcy zostało zabitych 116, w tym 76 cywilnych, należących do różnych partii, jak i bezpartyjnych, zdobyto 370 sztuk broni, aresztowano 636 bandytów, zabito 54. Bandytyzm jest coraz silniej tępiony. Ostatnio zlikwidowano dwie bandy w Tarnowie.

Tow. St. Kowalczyk omówił sprawę funduszu dla RTPD zaznaczając, że jest to organizacja bezpartyjna, utworzona dla dobra wszystkich dzieci robotniczych, pracowników umysłowych jak i chłopskich, czego dowodem jest, że na letnich koloniach było przeszło 50 dzieci chłopskich.

Na tym obrady przerwano i odłożono dalszą dyskusję do dnia następnego. (c. d.)

Z życia PPS PARTII

Istniejący Komitet w firmie Geisler w Podgórzu przy ul. Krasickiego 18, w którego skład wchodzą: przewodniczący Kopański Franciszek, — zast. Klimczyk Franciszek, sekretarz Bochenek Karol, skarbnik Wnękowska Zofia — zorganizował zebranie Koła.

Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu tow. Kopański udzielając głosu tow. Stawoskiemu, przew. Dz. Kom. Krowodrza, który wygłosił referat polityczny, omawiając wyniki Referendum i obecną sytuację polityczną.

Po skończonym referacie, odśpiewano Czerwony Sztandar i okrzykiem „Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna" zebranie zakończono.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

Zgodnie z dekretem z dnia 8. 8. 1946 r. o powołaniu Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych na terenie całego kraju rozpoczęła działalność NKM w Krakowie w lokalu przy ul. Brackiej 15 II p. Komisji przewodniczy ob. Susuł.

Komisja ma za zadanie przeprowadzenie kontroli mieszkań na terenie miasta celem wykrycia wszystkich uchybień w stosunku do dekretu mieszkaniowego aby oddać bezprawnie posiadane mieszkania przez wszelkiego rodzaju pasożytnicze elementy rzeszom pracującym.

W tym celu, opierając się o Związki Zawodowe i Rady Zakładowe na terenie miasta Krakowa zostaną utworzone specjalne brygady pod kierownictwem 22 przedstawicieli związków. Brygady te składają się z przewodniczącego i 3 członków i rozpoczynają swą pracę z dniem 29. 8. 1946 r.

Celem uniknięcia wszelkiego rodzaju nadużyć brygady mogą przeprowadzić kontrolę wyłącznie w obecności dozorcy domu, po przedstawieniu specjalnego zaświadczenia wydanego dla przewodniczącego brygady przez N. K. M. łącznie z dowodem osobistym zaopatrzonym fotografią.

Ponieważ zadaniem Komisji jest ostateczne rozwiązanie kwestii mieszkaniowej ze szczególnym uwzględnieniem interesów warstw pracujących, przeto w akcji tej winno wziąść udział całe społeczeństwo, którego rola ma szczególnie doniosłe znaczenie, jeżeli chodzi o ułatwianie i przyspieszenie akcji.

Wszyscy winni przyczynić się do ujawnienia tych, którzy zajmują mieszkania bezprawnie, użytkują lokale o powierzchni większej niż im zgodnie z dekretem mieszkaniowym przysługuje, jak również tych, którzy posiadają po kilka mieszkań bądź to dla siebie, bądź to dla najbliższych członków rodziny.

Wszyscy mieszkańcy miasta, którzy zgłoszą swe lokale ze względu na przekraczające normę rozmiary dostaną na współlokatorów osoby odpowiadające im pod względem środowiska. Brygady kontrolne będą prowadziły tak zwane „arkusze spisowe", dla każdego lokalu, które po odczytaniu zostaną podpisane przez przewodniczącego, lokatora i dozorcę w charakterze świadka.

Dokumenty do przedstawienia organom kontrolnym są następujące: przydział na mieszkanie, (dla zamieszkujących w Krakowie od 19. 1. 45 r.) poświadczenie zatrudnienia głównego lokatora i współlokatorów, dokumenty stwierdzające stopień pokrewieństwa członków rodziny. — Wszelkie informacje udzielone brygadom kontrolnym muszą być zgodne z prawdą pod groźbą kary. Jednocześnie OKZZ wzywa wszystkich do uprzejmego obywatelskiego zachowania się przy wykonywaniu czynności służbowych, jak również przy udostępnieniu kontroli mieszkań ze strony ich właścicieli.

Akcja kontrolna odnosi się również do tych wszystkich, którzy biorą wygórowane czynsze za pokoje sublokatorskie i ma na celu udostępnienie mieszkań rzeszom akademików i pracowników po cenach dostępnych dla ich możliwości płatniczych.

Wyniki przeprowadzanych kontroli, jak również dokonane wprowadzenia robotników i pracowników do mieszkań będą okresowo publikowane przez radio i prasę miejscową.

Cukier będzie

„Społem" w Krakowie komunikuje, że cukier na miesiąc lipiec i sierpień laduje się w cukrowniach pomorskich i w ciągu kilkunastu dni powinien wejść w całości na teren województwa krakowskiego.

Zwłoka w sprowadzaniu wynikła w związku z przeprowadzaną przez naczelne władze aprowizacyjne kontrolą gospodarki cukrem i koniecznością przesunięcia pewnych partyj cukru kontyngentowego między województwami.

Sąd Grodzki w Krakowie O. I
Sygn. I. 1. Zg. 859/46
dnia 17 sierpnia 1946 r.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Franciszka z Millerów Hublowa urodzona w r. 1867 w Krakowie ostatnio zamieszkała we Lwowie miała zginąć w sierpniu 1942 r. zaaresztowana przez Niemców a następnie wywieziona na miejsce stracenia we Lwowie na Piaski.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Zygmunta Mullera zam. w Krakowie przy ul. Morawskiego Nr. 12, postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów. Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
Dr. Kursa

Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Sygn. I. 1. Zg. 555/46.
dnia 17 sierpnia 1946 r.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Albert Abeles ur. dnia 2 września 1873 w Przemyślu, syn Abrahama i Klary, ostatnio zam. w Krakowie przy ulicy Św. Gertrudy 18 miał zginąć w czerwcu 1942 r. wywieziony z dzielnicy żydowskiej w Krakowie na stracenie do Bełżca

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć zarządza się na wniosek Elzy z Abelesów Farberowej zam. w Tel-Avivie postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
Weselý m. p.

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 23 sierpnia 1946 r.
Sygn. I 3. Zg. 1128/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA CELEM UZNANIA ZA ZMARŁEGO

Józef Sroka syn Józefa i Józefy z Kociołków urodzony 26.VI.1899 r. w Komuszowej pow. Grybów, miał po dniu 4.X.1944 r. wyjechać do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, od grudnia 1944 r. ślad po nim zaginął. Niewiadomo czy pozostaje przy życiu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Stefanii Sroka, Borek Fałęcki 265, wszczęcia postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a za razem, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie w terminie 3-ch miesięcznym od tego ogłoszenia gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym aby w terminie powyższym doniosły o nim Sądowi.

Sędzia Grodzki:
Dr. Regniewicz

repertuar KIN Krakowskich

od czwartku 29 sierpnia 1946 r.

Świt — „ŚLUBY KAWALERSKIE".

Scala i Wanda — „ZYGMUNT KŁOSOWSKI".

Uciecha — PODWODNY PATROL.

Gdańsk — RENA.

Wolność — BOHATER LEGII CUDZOZIEMSKIEJ.

Apollo i Sztuka — „HONOLULU".

Warszawa — film pt. SZCZĘŚLIWA 13.

Początek programów: Scala: godz. 15, 17 i 19. — Apollo, Uciecha: 16, 18, 20. — Pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30.

Poranki w niedziele i święta: Apollo i Sztuka godz. 11.30; pozostałe kina z wyjątkiem Scala i Wolność godz. 12.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży Kraków, ul. Wiślna 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Radio

na dzień 30 sierpnia 1946 r. (piątek)

6.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Powtórzenie najważniejszych wiadomości. 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Soliści wokalni. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Dziennik południowy. 12.25 Utwory na flet w wyk. Mieczysława Wolniaka. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Koncert zespołu Zbigniewa Szareckiego z udziałem Janiny Hupertowej. 14.00 „Przygody Jacka i Placka" — słuchowisko dla dzieci według Kornela Makuszyńskiego. 14.25 Audycja dla młodzieży. 14.40 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Czesława Klimczewskiego. 14.50 Audycja słowno-muzyczna: „Muzyka charakterystyczna". 15.23 Problemy dnia. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa 16.55 „Wieczór w bibliotece śląskiej". Reportaż w oprac. Szewczyka. 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udziałem Tadeusza Dareckiego (śpiew). 17.50 „Nasze uzdrowiska". 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Recital fortepianowy Władysława Kędry. 19.00 Koncert symfoniczny Orkiestry P. R. z Katowic z udziałem solistów Filharmonii Wrocławskiej. W przerwie — Dziennik wieczorny. 21.00 „Dwa opowiadania" — Józefa Sieradzkiego. 21.15 Muzyka wieczorna. 21.30 Rozmaitości. 21.45 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

dziś w TEATRACH

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta „Przygoda w lecie (Ciotka z Honfleur)" komedia Gavaulta Kossina

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 „Świt, dzień i noc" komedia Niccodemi'ego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 19-ta „Codziennie o 5-tej" Hennequina i Vebera.

„GROTESKA" (ul. Skarbowa 2) — godz. 19.15: „Kraina Uśmiechu" Franciszka Lehara.

ROZPOCZĘCIE SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

W dniu 1 września, w niedzielę rozpoczyna grać Teatr im. Słowackiego: na razie będą to wznowienia do czasu rozpoczęcia właściwego sezonu już zaprojektowanego przez dyrektora Juliusza Osterwę.

Mimo tego że będą to wznowienia, charakter ich ulegnie dużym zmianom dzięki szeregowi zmian w głównych rolach. Na pierwszy ogień pójdą „Grube ryby" Bałuckiego z Opalińskim w roli Ciaputkiewicza, Korecka jako Dorota, Szymko-Bohusz, Wasylewski, Szczepkowska, Trzcińskim, a przede wszystkim Jerzym Leszczyńskim w kapitalnej kreacji Wistowskiego. Przedstawienie to będzie popołudniowe w niedzielę o godz. 16-tej.

Wieczorem natomiast w niedzielę o godz. 19-ej pójdzie „Zemsta" Fredry z Jerzym Leszczyńskim w roli Cześnika, Zawistowskim jako Wacławem, Zielińską jako Podstoliną i Solarskim — Papkinem.

Wszelkie karty wolnego wstępu wydane w ub. sezonie zachowują chwilowo ważność aż do odwołania.

Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Sygn. I. 1. Zg. 611/46
dnia 20 sierpnia 1946

Salomea Immergluck, zwana Rosenstein, ur. w r. 1894 w Prądniku Czerwonym córka Pesali Immergluck i Mozesa Rosensteina, miała zginąć wywieziona w dniu 22 października 1942 z getta krakowskiego na stracenie do Bełżca.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Zygmunta Rosensteina v. Wohlfeldera, zam. w Krakowie, ul. Legionów 16 postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej.

Sędzia Grodzki:
Edward Kurski

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Drukarnia Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—098.